

Zydzi stanowią 55 proc. ludności Mińska

panując ekonomicznie nad miastem i powiatem

W związku z wypadkami, jakie ostatnio rozegrały się w Mińsku Mazowieckim, warto zapoznać się bliżej ze stosunkami panującymi w tym mieście, przedewszystkiem zaś ze stopniem zażydzenia miasta, i najbliższej jego okolicy.

„Warszawski Dziennik Narodowy” przynosi szereg liczb, rzucających ciekawe światło na te stosunki i wskazujące niebawem przewagę żydów w życiu ekonomicznym Mińska.

„W dziedzinie handlu kolonialno-spożywczego żydzi posiadają w mieście około 200 sklepów; sklepów polskich jest zaledwie 17.

Na 20 żydowskich przedsiębiorstwach handlowych i konfekcyjno-galanteryjnych jest 1 (jedno) polskie. Żydowskich sklepów biawatnych 10, polskich — 2, żydzi posiadali 5 sklepów żelazno-rolniczych (nawiasem mówiąc bardzo zasobnych), Polacy — 3.

Księgarnia — 1 żydowska, 1 — polska.

Na 7 żydowskich budek z owocami, cukierkami i wodą sodową — przypadają 3 polskie.

Jatek mięsnych żydowskich 3, polskich — 2.

Krawców żydów około 20, Polaków — 3.

Piekarzy żydów około 20, Polaków — 3.

Szawców Polaków 4, żydów — 15. Mowa o szewcach samodzielnych. Obok nich istnieją polscy chałupnicy, murzyni, eksploatowani przez żydowskich nakładców.

Brak Polaka czapnika, brak rymarza.

Co sroda odbywają się w Mińsku Mazowieckim targi, a wtedy poważnym terenem obrotów handlowych są stragany. W ogromnej przewadze są to stragany żydowskie.

Na 15 żydowskich straganów z towarami lokciowymi nie ma ani jednego polskiego.

Straganów z galanterią żydzi posiadają 6, Polacy — 1.

Straganów z owocami i włośczyzną żydzi mieli 8, Polacy — 3.

Stragan powroźniczy tylko 1 i to żydowski.

Stragany z ubraniami gotowymi i czapkami wyłącznie żydowskie.

Brak straganu czy handlu z talakami nasionami, jak wyka, seradela i t. p.

W środę ubiegłą tj. 3 czerwca odbył się w Mińsku Mazowieckim targ. Tym razem bez żydów. Na

straganach i w sklepach polskich obroty były niezmiernie ożywione.

Warto tu wypunktować niezwykle zażydzenie powiatu miński - mazowieckiego i samego Mińska. Wedle spisu z 1924 roku w miastach tego powiatu żydzi stanowili 55,1 procent ludności, w osadach wiejskich — 34 proc., na wsi — 3,1. — Procent żydów na wsi

był ogromny, jeśli zważyć, że w całym województwie sięgał zaledwie 1,3 proc., a w powiatach kutnowskim czy włocławskim — 0,2 proc.

W samym Mińsku Mazowieckim żydzi stanowili w r. 1921 ponad 39 procent, w Kaluszyńce — 82,2 proc.

Kaluszyn — to integralne, prawie stuprocentowe żydostwo.

Frank skapituluje przed funtem

Co pisał o tem J. Zdziechowski w r. 1934 i co pisze obecnie prof. Karol Rist

Obok kryzysu politycznego we Francji, dojrzewa tam kryzys walutowy i to zupełnie niezależnie od przejścia władzy w ręce socjalistów. Wypadki polityczne mogą wpłynąć na tempo wypadków w związku z chorobą franka, ale podłożę kryzysu finansowego jest we Francji samo przez się tak poważne, że przy wszystkich formach i przy każdym składowym zagadnieniu francuskiej polityki monetarnej musiałoby się wysunąć na czołowe miejsce.

Jesteśmy obecnie świadkami przesiedania się wybitnych finansistów i ekonomistów francuskich z katedry bezwzględnej obrony obecnego kursu franka na fotel dewaluacyjny. Obok b. ministra skarbu Germaina Martina, na nową wiarę przeszedł obecnie niebyle kto, bo sam prof. Karol Rist, b. wicegubernator Banku Francji, doktor walutowy, powaga międzynarodowa, autor wielu dzieł z dziedziny monetarnej.

Prof. Rist ogłosił przed paru dniami w „Petit Parisien” artykuł uzasadniający dewaluację franka i tłumaczy tę konieczność rezultatami osiągniętymi w dziedzinie gospodarczej przez Stany Zjednoczone i Anglię, które przeprowadziły na swych walutach zabiegi chirurgiczne.

Dwa i pół lat temu, w numerze noworocznym „ABC” (1 stycznia 1934 r.), zabrał głos na ten sam temat b. minister skarbu Jerzy Zdziechowski, który już wówczas przewidywał kapitulację państw bloku złotego przed polityką monetarną krajów anglosaskich, o ile upierać się one będą przy polityce deflacji, wyni-

kającej z samego faktu kurczowego trzymania się gospodarczo nieuzasadnionego parytetu swej waluty. Warto dziś przypomnieć tezy tego artykułu.

CO J. ZDZIECHOWSKI PISAŁ W 1934 ROKU

„Jerzy Zdziechowski po stwierdzeniu, że spadek cen, gdy przekracza pewne granice, stwarza obciążenie produkcji haraczem deflacyjnym i przedstawieniu na przykładach mechanizmu działania tego haracz, pisał:

„To jest istota haracza deflacyjnego, pobieranego przez życie, bez rekursu i zwłoki, od warsztatów produkcyjnych i zwrócenia kapitału. Wymiar tego haracza zależy od stopnia zniekształcenia pieniądza, jako miernika wartości dóbr, czyli od stopnia zejścia waluty złotej ze swego parytetu gospodarczego.

Czy naprawiać złotą walutę, czy nie?

Świat cały w poglądzie na to zagadnienie podzielił się na dwa bloki.

W krajach funta i dolara, nie zaprzeczających zresztą wzajemnej między sobą walki, różni metodami odbywa się wielki proces naprawy waluty. Jesteśmy świadkami cofania się funta i dolara do ich siły nabywczej w towarach z okresu 1927 roku. Ta siła nabywcza pieniądza ma usunąć niesprawiedliwy haracz deflacyjny i ma przywrócić naruszoną równowagę.

Druga część świata holduje obecnemu złotemu parytetowi swych walut. Do t. zw. Gold Powers, t. j. Złotych Mocarstw należą: Polska, która posiada w swym skarbcu emisyjnym złotą wartość około 53 milionów złotych dolarów. Stany Zjednoczone zaś, które poza złotem, będąc własnością Skarbu amerykańskiego, posiadają w swym skarbcu emisyjnym złotą wartość 3572 milionów złotych dolarów, straciły prawo do zasiadania w gronie Złotych Mocarstw.

Gdy się zna mechanizm walki dolara, funta i franka, która rozpoczęła się za kulisami Światowej Konferencji Gospodarczej i która trwa

BEZPROCENTOWY KREDYT

Wyzwolenie ekonomiczne ludności polskiej spod przytłaczającej przewagi żydowskiej, może w znacznej mierze odbywać się przez rozwój ruchu spółdzielczego i kredyt bezprocentowy.

Narazie jednak spółdzielnie nie wychodzą poza handel detaliczny, a kasy bezprocentowe są zaledwie w początkach. Słusznie podkreślają „Wiadomości Kupieckie”, poruszając tę sprawę:

„Szczególnie zainteresowanie organizowaniem kas bezprocentowego kredytu wykazują ośrodki prowincjonalne, gdzie widmo utracenia przez kupca źródła zarobku nabrało zupełnie wyraźnych cech”.

Kasy bezprocentowe polskie powstają na terenach gospodarczo zagrożonych, nie mają jednak odpowiednich funduszy:

„W porównaniu z żydowskimi kasami bezprocentowego kredytu, kasy chrześcijańskie będą napotykały na trudności w wyznaczeniu źródła kapitałów, któreby stanowiły choć

w części, odpowiednik do „Amerykańskiego Zjednoczonego Komitetu Rozdzielczego”, który hojnie oddarował żydowskie kasy w Polsce milionami kwotami.

Jak wykazuje urzędowa statystyka żydzi z Ameryki przysłali swym rodakom do Polski w czasie od 1 kwietnia 1934 r. do 31 marca 1935 r. — 4.559.030 zł. W porównaniu z subwencjami państwowymi, (zł. 75.035) i Banku Gospodarstwa Krajowego (zł. 336.700) suma ta jest wprost zawrotna”.

Polski wielki przemysł i handel, zdaniem „Wiadomości Kupieckich” powinien poprzeć polskie kasy bezprocentowe, umożliwiające szybsze usamodzielnienie się dstrybutorów ich towarów.

Hurtownie nie mogą celowo współdziałać ze spółdzielniemi polskimi, ponieważ są... w rękach żydowskich, zachodzi pytanie, czy podobnie nie jest z wielkim handlem i przemysłem i czy poza nie mi nie będą zmuszone szukać polskie kasy bezprocentowe finansowego oparcia.

O SZKÓŁKI CZY O MONOPOL

W związku z brakiem funduszy publicznych na cele szkolne, powstała myśl rozbudowy się ci prywatnych szkół elementarnych. Inicjatywie tej przeciwstawił się oświatowy Związek Nauczycielstwa Polskiego, który zwraca ten projekt argumentem, że szkoła prywatna tego typu, to będzie... szkoła.

W związku z tem pisze katolicki „Mały Dziennik”:

„A przecież wiadomo, że większość szkół powszechnych w Polsce, to szkoły o jednym nauczycielu. Wiadomo, że szereg publicznych szkół wyżej zorganizowanych drugiego stopnia, wskutek trudności budżetowych, zamieniono w ostatnich latach na szkoły 3-go stopnia o jednym nauczycielu. Wiadomo, że prywatne szkoły powszechne nie można złożyć z pominięciem obowiązującej ustawy; wiadomo, że w szkołach prywatnych obowiązuje ten sam program co w publicznych szkołach powszechnych. Wiadomo, że uczyć może tylko kwalifikowany nauczyciel. Wiadomo wreszcie, że prywatne szkoły powszechne podlegają nadzorowi państwowych inspektorów szkolnych.

„Ale Związek Nauczycielski uważa, że publiczna szkoła 3-go stopnia o jednym nauczycielu, w której uczy związkowiec, to jest „szkoła siedmioklasowa”, a taka sama szkoła prywatna, w której uczy kwalifikowany nauczyciel, ale nie związkowiec, to jest „szkoła”.

W konkluzji pisze dziennik katolicki:

„Setek tysięcy nieuczących się dzieci i kilkunastu tysięcy bezrobotnych nauczycieli nie można pozostawić swojemu losowi”.

Związek Nauczycielstwa Polskiego, który już otwarcie deklaruje się za lewicą (Warszawa, Kraków, Włocławek i Chojnice), woli niewątpliwie analfabetyzm setek tysięcy dzieci, niż wyłom w swoistym „monopolu” nauczania. Ale wola Z. N. P. będzie odgrywała w tej sprawie coraz mniejszą rolę.

CO TERAZ MÓWI PROF. KAROL RIST

Obecnie w „Petit Parisien”, prof. Karol Rist po stwierdzeniu, że pogłębianie się kryzysu gospodarczego we Francji, wtedy, kiedy kryzys ten widocznie ustępuje w krajach anglosaskich, musi budzić zdziwienie i niepokój, zapytuje:

„Gdzie jest przyczyna zła? Trzeba tu otwarcie wyznać, przyczyna nie leży w budżecie, ale w gospodarce. Należy prawdziwie tej spojrzeć w oczy. Stopniowe dewaluacje funta i dolara wytworzyły między Francją i krajami, które są największymi producentami świata, tak wielką rozpiętość cen, która nie da się usunąć najmańszymi wysiłkami”.

„Ta rozpiętość, jak choroba krwi, zatrutą organizm, zatrutą gospodarkę. Z niej pochodzi wszelkie zło, na które cierpimy, i ona wła-

Ku czci chłopu bohatera odbędą się uroczystości z udziałem wojska

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz Smigły przyjął delegację komitetu budowy kopca pamiątkowego, usypanego przez włościan ku czci wojska Michała Pyrza w Nowosielcach pow. przeworskiego. Delegacja nowosielczan w składzie Jana Cyrzyka, Teofila Menclika, red. Tadeusza Opióły, Franciszka Słysz i Tadeusza Słysz zaprosiła gen. Rydz Smigłego i armię polską na uroczystość poświęcenia tego kopca, które odbędzie się dn. 29 b. m.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz Smigły przyjął zaproszenie i podczas dłuższej, serdecznej pogawędki okazał głębokie zainteresowanie sprawami

wsi i żołnierską tradycją włościan.

Jak wiadomo, wójt Michał Pyrz w r. 1624 za panowania króla Zygmunta III-go wstawił się bohaterską obroną Nowosielców przed najazdem tatarskim.

Na czele gromady chłopskiej wójt Michał Pyrz wytrzymał 4-dniowe oblężenie hord tatarskich pod wodzą chana Budzaku - Kantymira, poczem zmusił Tatarów do odwrotu.

Włoszczanie okoliczni dla upamiętnienia czynu wojska-bohatera usypali na wzgórzu 9-cio metrowy kopiec. Na uroczystości poświęcenia przewidziany jest duży zjazd okolicznej ludności włościanskiej.

„Obóz obrońców ojczyzny” Nowa organizacja polityczna

Jak twierdzi Agencja Press, w kołach politycznych słychać, iż przygotowywana przez plk. Koca nowa polityczna organizacja otrzymała na nazwę „Obóz obrońców ojczyzny”.

Planowane jest m. in. tworzenie w całym kraju kół pułkowych, do których miałby należeć wysłuchani żołnierze poszczególnych pułków armii polskiej. Dla utrzymania

bepośredniego kontaktu z oddziałem pułkiem, przy każdym kole pułkowym miałby być czynny jako łącznik specjalny delegat pułku.

Prace nad ustaleniem form organizacyjnych „Obozu obrońców ojczyzny” są poważnie zaawansowane i mają być zakończone jeszcze przed feriami letnimi.

Spóźnia się wyrok na sprawców zająć na Politechnice

Wyrok w sprawie zająć na Politechnice miał zapadnąć w zeszłym tygodniu, jednak dotychczas nie został ogłoszony. Jak się dowiadujemy, zwłoka ta nastąpiła wskutek tego, iż przewodniczący komisji sędzią prof. Paszkowski nakazał dodatkowe przesłuchanie czterech studentów, którzy nie byli badani przez audytora Jasińskiego. Studenci zgłosili się, że są świadkami zająć, które miały miejsce przed uczelnią. Wszyscy oni byli przesłuchani w dniu

wczorajszym, tak że wyrok Sądu zapadnie prawdopodobnie w dniach najbliższych.

Kłeska posuchy w Małopolsce wschodniej

LWÓW, 8.6. Z różnych okolic Małopolski wschodniej nadchodzą wiadomości o katastrofalnych skutkach posuchy, która szczególnie dala się we znaki roślinom ogrodowym i warzywnym. W wielu miejscowościach również laki uległy wysuszeniu, wskutek czego brak paszy. Produkty nabiałowe podskoczyły znacznie w cenie

Podróżuj samolotem

Z wizytą do Ameryki jedzie 32 harcerzy i harcerzek

Na zaproszenie oficjalnej organizacji skautów amerykańskich — Boy Scouts of America — w końcu bież. miesiąca wyruszą do Stanów Zjednoczonych A. P. na okres 3-miesięczny wycieczka 7 instruktorów i 25 instruktorów harcerskich.

Celem wycieczki jest nawiązanie bliższego kontaktu z harcerstwem w St. Zjednoczonych i skautingiem amerykańskim, przedstawić dorobek wychowawczego Związku Harcerstwa Polskiego i zapoznanie się z amerykańskimi metodami skautowemu.

Obóz robotniczy na szosie Strajk okupacyjny pod hasłami ekonomicznymi

KATOWICE, 8.6. W Zabkowie trwa tutaj przy robotach publicznych strajk, przeciągający się już od dwóch tygodni. Robotnicy zatrudnieni przy naprawie szosy i w kamiennolomach zabkowskich, wysunęli żądanie podwyżki płac, wprowadzenia 5-godzinnego dnia pracy i t. p. Żądania ich zostały odrzucone przez sejmik bedziński. W odpowiedzi na to, robotnicy reklamowali strajk okupacyjny. Robotnicy u nieruchomości walec parowy, zamknęli szosę, wywiesili ponad szosą ogromny transparent z napisem: „Precz z wyzyskiem!”, a na samej szosie założyli obóz.

Strajkującym dano również czas namysłu, co do podjęcia pracy do wtorku, zadając jednocześnie wydania narzędzi, łopat, kilofów i t. p. Robotnicy jednak odmówili temu żądaniu. Strajk ma charakter ekonomiczny, a robotnicy mówią, że chodzi im tylko o zarobek i chleb. Żadnych ubocznych celów politycznych nie mają.

„Wisielcza” tradycja

W Wielkim Siole w pow. prużańskim powiesił się Miron Goździk. Goździk wywodził się z rodziny „wisielców”, gdyż taką samą śmiercią samobójczą zesłał z tego świata dziad jego, ojciec i stryjeczna siostra.

Poświęcenie pomnika 18 powstańców pod Tuszczem

W niedzielę 14 czerwca o godz. 11-ej rano we wsi Borucza, położonej w odległości 10 klm. od Tłuszcza, odbędzie się poświęcenie pomnika ku czci poległych tam powstańców z 1863 r. Proboszcz

parafii Klembów, ks. Wł. Roguski, odprawi Mszę św. polową.

Pod wsią Borucza w dniu 25-m marca 1864 r. poległo 18 powstańców, osaczonych przez silny oddział kozaków. Na miejscu bohaterskiej walki żołnierzy powstańców przez długie lata aż do wojny światowej, delegacja z Warszawy składała pokrzykom w nocny wieńce. Nieznani uczestnicy tej delegacji, którzy tak długo z piętyzmem przechowywali pamięć o nieznanych sprawach narodowej jeźli żyja jeszcze, będą mogli teraz publicznie złożyć hołd krawej ofierze bożym 63-go roku.

Pomyślna dekada w Banku Polskim

W kołach finansowych słychać, iż pierwsza dekada czerwca kształtowała się w Banku Polskim pomyślnie pod względem dewizowym. Do Banku Polskiego zaczęły wpływać pierwsze dewizy z eksportu.